

Wiktor Wojciechowski
Lech Kalina
Aleksander Łaszek



Warszawa, 14 października 2010 r.

Szkolę mą widzę kosztowną

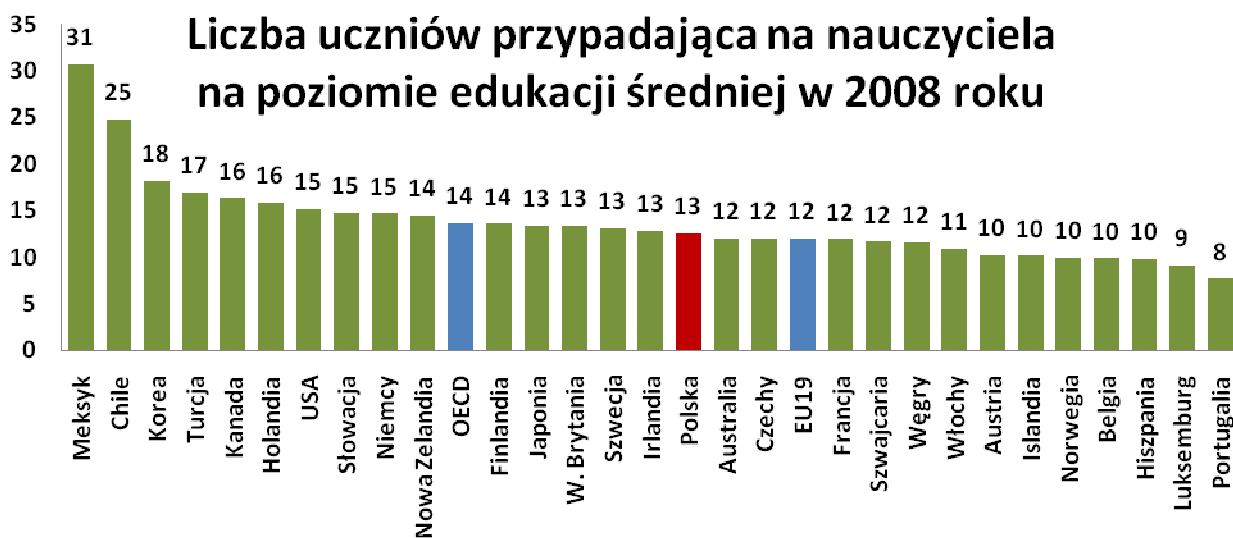
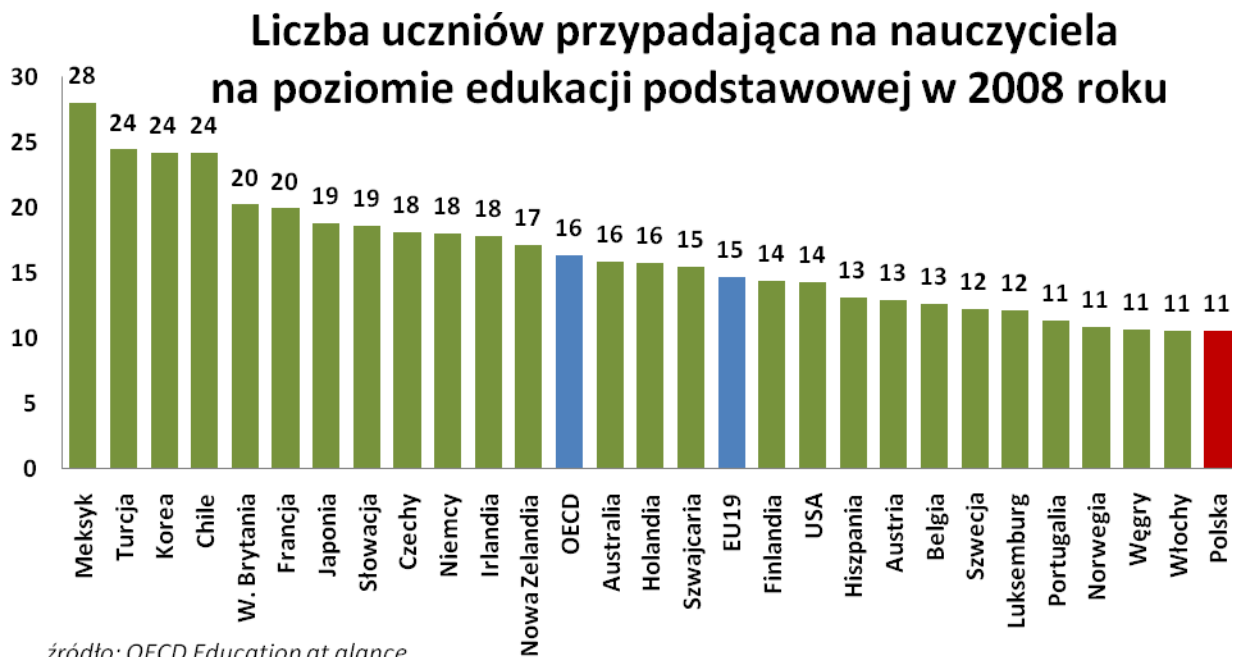
Polskie szkoły pustoszeją i drożeją: w ciągu dekady liczba uczniów spadła o jedną trzecią, nauczycieli jest prawie tyłu, co na początku wieku, a wydatki na edukację wzrosły o ponad 40 proc. W rezultacie wśród krajów OECD w Polsce przypada prawie najmniej uczniów na nauczyciela, a polscy nauczyciele uczą znacznie mniej niż ich zagraniczni koledzy. Wynagrodzenia nie motywują ich zresztą do bardziej wyężonej pracy. Dlatego w Dniu Nauczyciela apelujemy o dostosowanie polskiej szkoły do przemian demograficznych, co mogłoby przynieść corocznie prawie 2 mld zł oszczędności dla budżetu.

Pomiędzy rokiem szkolnym 2000/2001 a 2009/2010 ogólna liczba uczniów we wszystkich typach szkół podstawowych oraz średnich spadła o ponad 1,5 miliona - z 7.062.700 do 5.361.500¹. W tym samym czasie liczba nauczycieli zajmujących się bezpośrednio dydaktyką zmniejszała się nieznacznie - z 431 tysięcy do 418 tysięcy². Wyliczenia te nie obejmują około 100 tys. osób posiadających status nauczyciela jednak nie zajmujących się bezpośrednio dydaktyką, np. nauczycieli-bibliotekarzy. W szkołach podstawowych zatrudnionych jest obecnie 178 tys. osób, a we wszystkich typach szkół średnich uczy 240 tys. osób.

W rezultacie na jednego nauczyciela w szkole podstawowej przypada w Polsce zaledwie 10,5 ucznia, co jest jednym z najniższych wskaźników w krajach OECD (średnia 16,4); w gimnazjum wskaźnik ten wynosi 12,5 w Polsce i 13,7 dla krajów OECD.

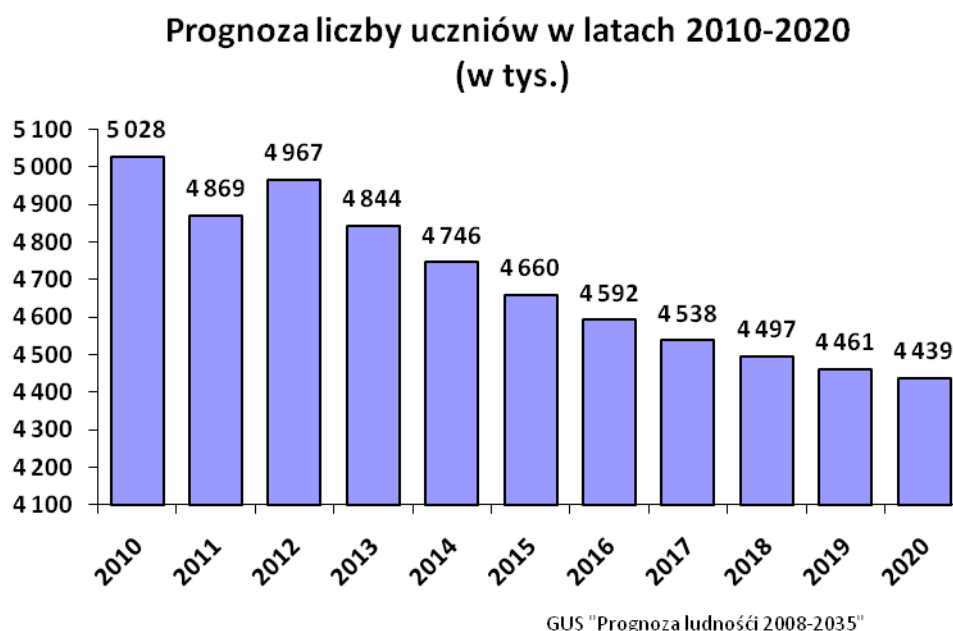
¹ Udział uczniów prywatnych szkół podstawowych oraz średnich w ogólnej liczbie uczniów jest na poziomie około 1 proc. w Polsce.

² Dane GUS „Rocznik Statystyczny 2010”: Nauczyciele pełnozatrudnieni i niepełnozatrudnieni w przeliczeniu na pełnozatrudnionych. Liczba ta obejmuje jedynie nauczycieli zajmujących się bezpośrednio dydaktyką.



Gdyby liczba uczniów przypadających na nauczyciela w Polsce była taka sama jak średnio w krajach OECD, to w podstawówkach byłoby zatrudnionych 136 tys. pedagogów, zaś w szkołach średnich - 229 tys., czyli odpowiednio o 42 tys. i 12 tys. mniej niż obecnie. Oznaczałoby to zmniejszenie etatów o 23 proc. w szkołach podstawowych oraz o 5 proc. na poziomie edukacji średniej. Aby liczba uczniów przypadających na nauczyciela osiągnęła przeciętną dla krajów OECD to, dla zachowania obecnego poziomu zatrudnienia nauczycieli, trzeba byłoby objąć obowiązkiem szkolnym już 5-letnie dzieci.

W nadchodzących latach liczba uczniów w Polsce będzie nadal spadać. Prognozy GUS wskazują, że nawet po objęciu od 2012 roku obowiązkiem szkolnym sześciolatków, do 2020 roku będzie mniej o kolejne 590 tysięcy uczniów.

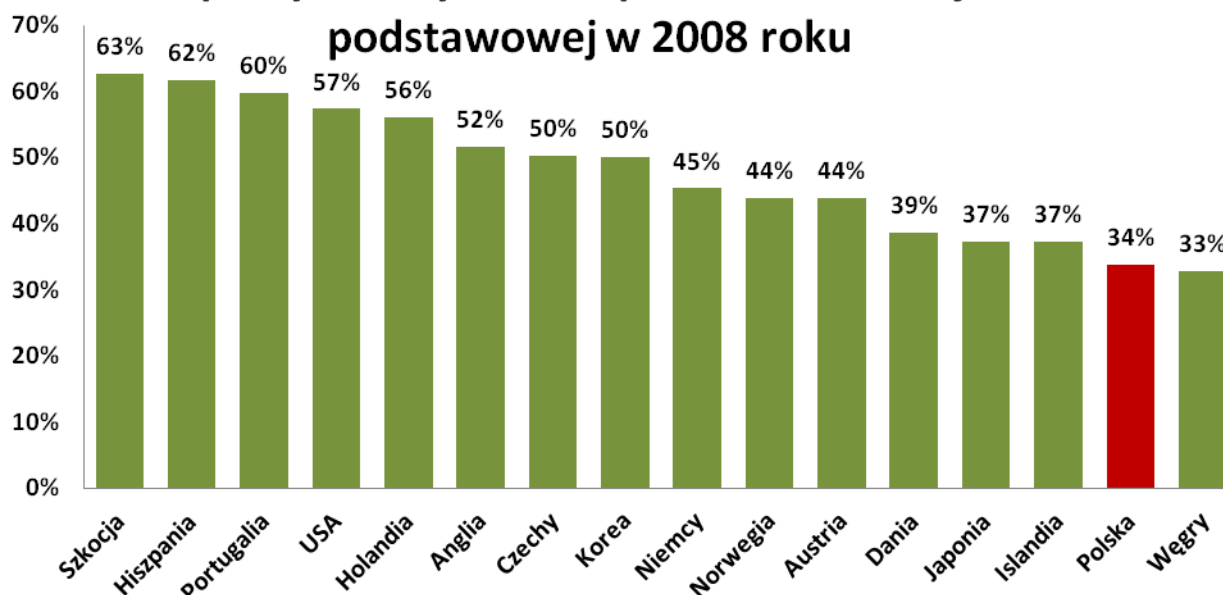


Z danych demograficznych wynika, że nawet gdybyśmy chcieli utrzymać tak niski, jak obecnie stosunek uczniów przypadających na nauczyciela, to wobec zmniejszenia się liczby dzieci w wieku szkolnym w 2015 roku do 4 476 500, musielibyśmy zredukować etaty nauczycieli o blisko 100 tys. Im szybciej zatem dostosujemy wydatki publiczne na edukację na poziomie podstawowym i średnim do nowych warunków demograficznych, tym szybciej powstaną oszczędności w budżecie państwa.

Ile pracują nauczyciele w Polsce, a ile za granicą?

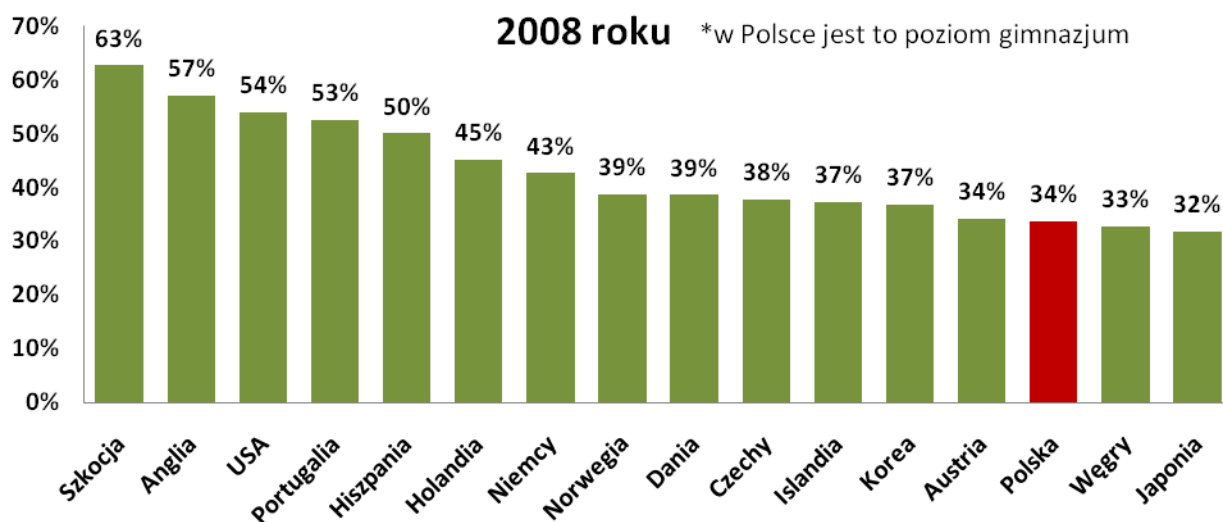
Polscy nauczyciele poświęcają na dydaktykę 513 godzin rocznie (wobec średniej dla państw OECD 786 godzin rocznie). Zgodnie z Kartą Nauczyciela nauczyciele pracują 40 godzin tygodniowo, jednakże - jak pokazują statystyki międzynarodowe - udział pracy dydaktycznej w ogólnym czasie pracy polskich nauczycieli jest jednym z najniższych w krajach OECD.

Udział pracy dydaktycznej w ogólnym czasie pracy nauczyciela na poziomie edukacji



źródło: OECD Education at glance 2010

Udział pracy dydaktycznej w ogólnym czasie pracy nauczyciela na poziomie edukacji średniej niższej* w

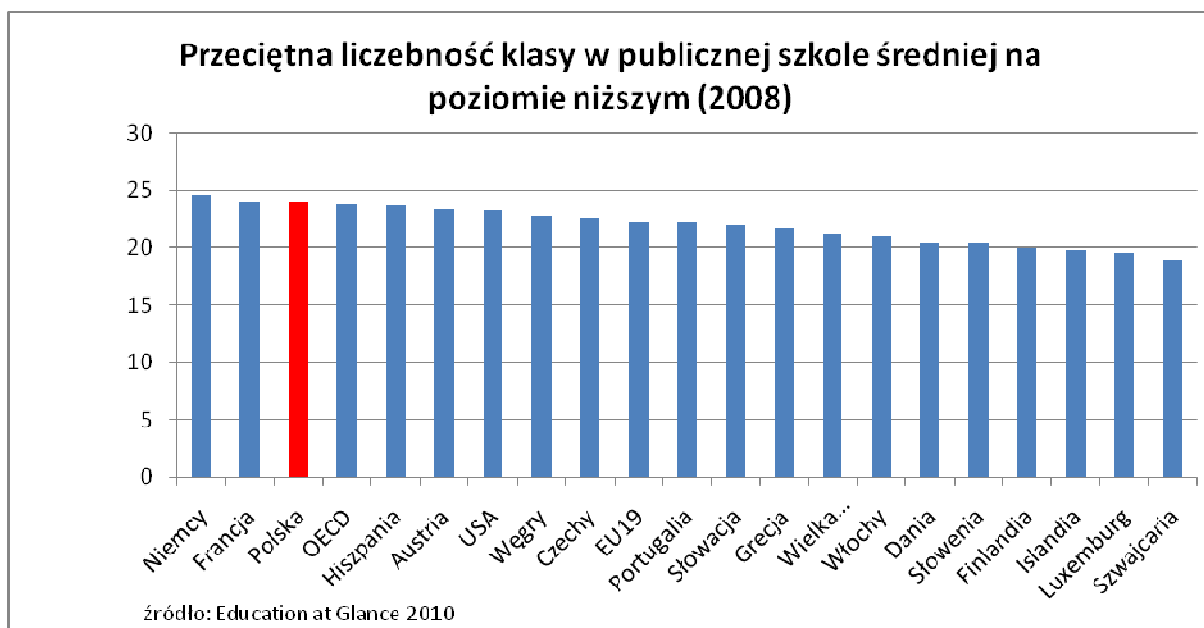
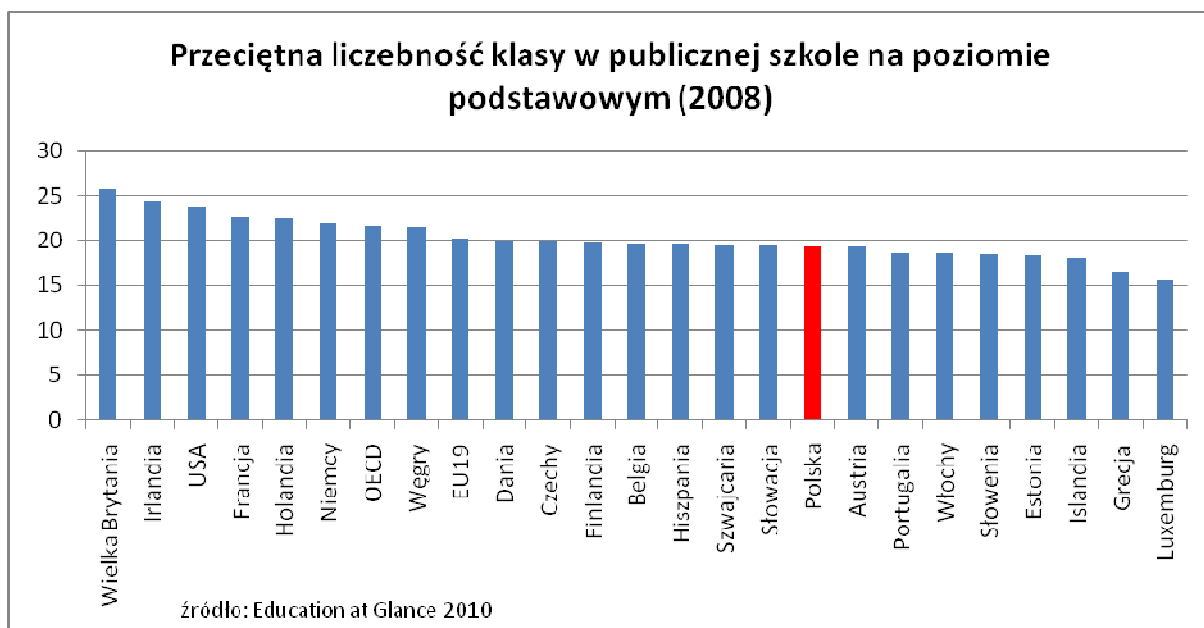


źródło: OECD Education at glance 2010

Gdyby nauczyciele w Polsce poświęcali na prowadzenie zajęć tyle czasu, co ich koledzy za granicą, dydaktyką zajmowałoby się 273 tys. pedagogów, tj. o 148 tys. (35 proc.) mniej niż teraz. Na jednego nauczyciela przypadłoby wtedy 19,6 ucznia, czyli więcej o około 4,5 niż średnio w krajach OECD.

Przy efektywnym zarządzaniu zasobami kadrowymi zmniejszenie zatrudnienia w polskim systemie edukacji nie musiałoby wpłynąć negatywnie na liczebność klas.

W 2008 r. przeciętna klasa w polskiej podstawówce liczyła 19 uczniów, wobec średniej 21,6 dla krajów OECD. Na poziomie edukacji średniej niższej przeciętna klasa liczyła 24 uczniów, wobec średniej 23,7 dla krajów OECD.



Osiem lat wcześniej, w 2000 r., przeciętna polska klasa w szkole podstawowej liczyła 21 uczniów. W 2000 r. w gimnazjum liczebność klas wynosiła 24,8. A więc przez osiem lat, kiedy liczba uczniów spadła o jedną trzecią, liczebność klas zmniejszyła się znacznie mniej niż proporcjonalnie. Ponieważ liczba nauczycieli spadła zaledwie o trzy procent, oznacza to, że liczebność klas powinna być przeciętnie niższa o jedną trzecią. Oznaczałoby to około 14 uczniów w klasie w szkołach podstawowych i 16 - w gimnazjach.

Liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela w polskiej szkole należy do najniższych w krajach OECD (10,5 przy średniej 16,4). Także w gimnazjum jest ona niższa od średniej OECD (12,5 wobec 13,7).

Porównanie liczby uczniów przypadających na jednego nauczyciela i przeciętnej wielkości klasy szkolnej wskazuje na skalę rezerw w szkolnictwie. Liczby te pokazują, że relatywnie niska obecnie liczba uczniów, przypadająca na nauczyciela, nie oznacza jego większej dostępności dla uczniów niż w innych krajach, a jest wyłącznie konsekwencją znacznie mniejszej niż za granicą liczby godzin poświęconych na dydaktykę.

A zatem zmniejszenie zatrudnienia w polskim systemie edukacji nie musiałoby wpłynąć negatywnie na liczebność klas. Polskie dzieci nadal mogłyby uczyć się w klasach kilkunastoosobowych. Natomiast redukcja zatrudnienia nauczycieli dawałaby ogromne oszczędności dla budżetu.

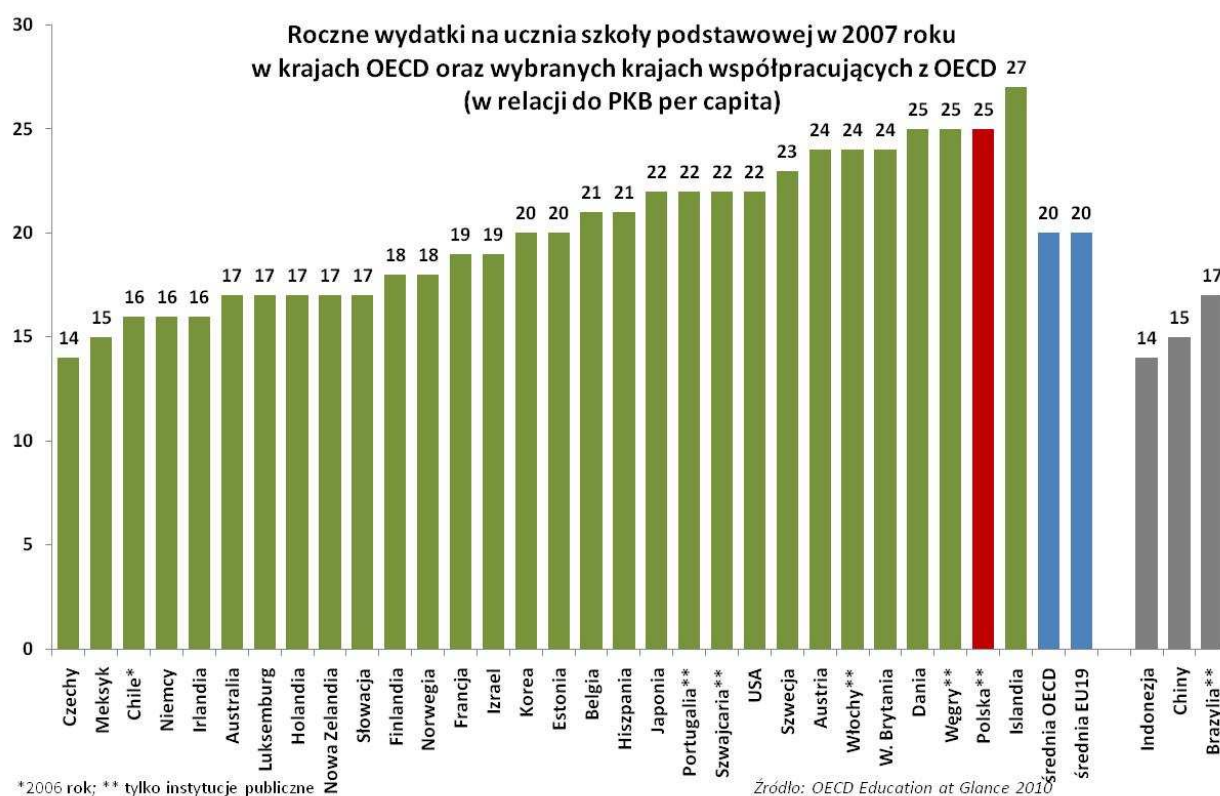
Szacunki Banku Światowego pokazują, że podniesienie pensum dydaktycznego nauczycieli w Polsce z 18 godzin do 24 godzin tygodniowo, a więc wciąż poniżej średniej dla krajów OECD, oznaczałoby redukcję etatów o 70 tys. czyli o 14 proc. Ten ruch oznaczałby oszczędności około 1,6 mld złotych rocznie dla budżetu państwa.

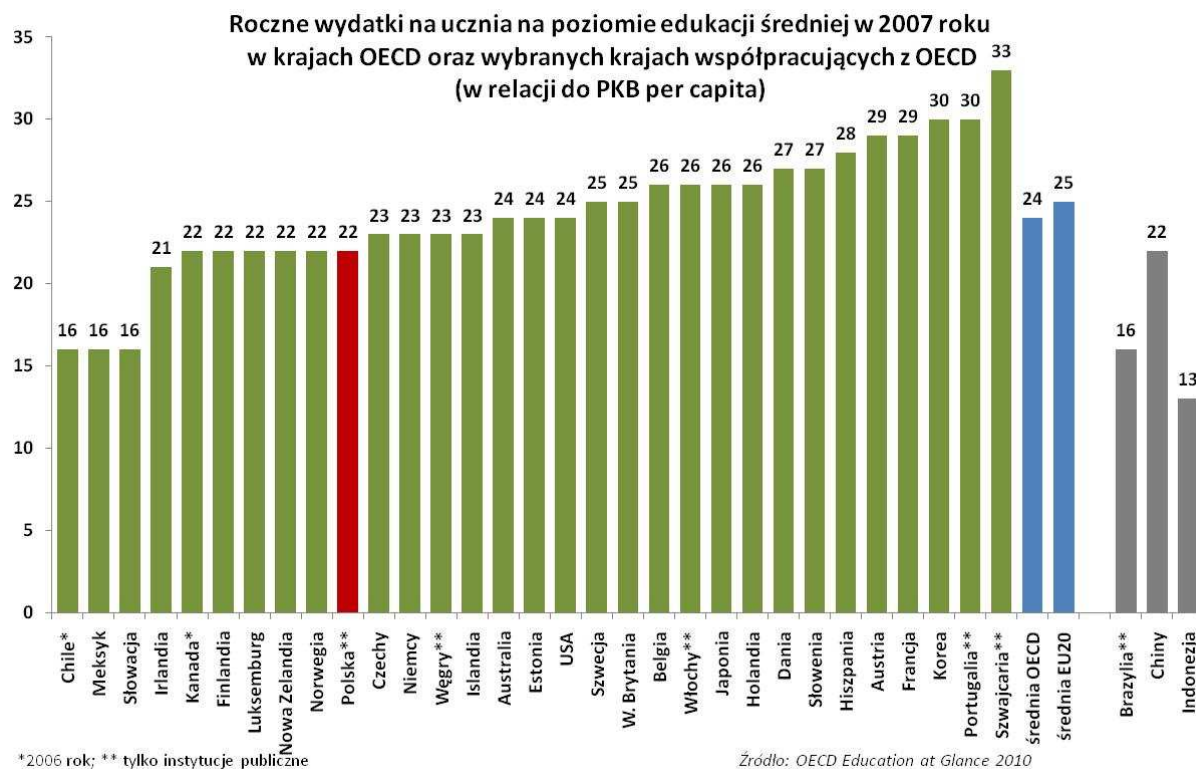
Ile wydajemy na edukację na poziomie podstawowym i średnim?

Polska wydaje na edukację na poziomie podstawowym i średnim 3,4 proc. PKB, nieznacznie mniej niż średnia OECD (3,6 proc). Te wydatki to subwencja oświatowa przekazywana przez budżet państwa jednostkom samorządu terytorialnego i wydatki własne JST.

Spadkowi liczby uczniów szkół podstawowych i średnich pomiędzy rokiem szkolnym 2000/2001 a 2009/2010 nie towarzyszyło zmniejszenie subwencji oświatowej, którą gminy otrzymują z budżetu państwa na pokrycie kosztów edukacji. W tym okresie subwencja wzrosła z 19,3 mld zł w 2000 r. do 33,4 mld w 2009 r. Oznacza to realny wzrost wydatków o 42 proc.

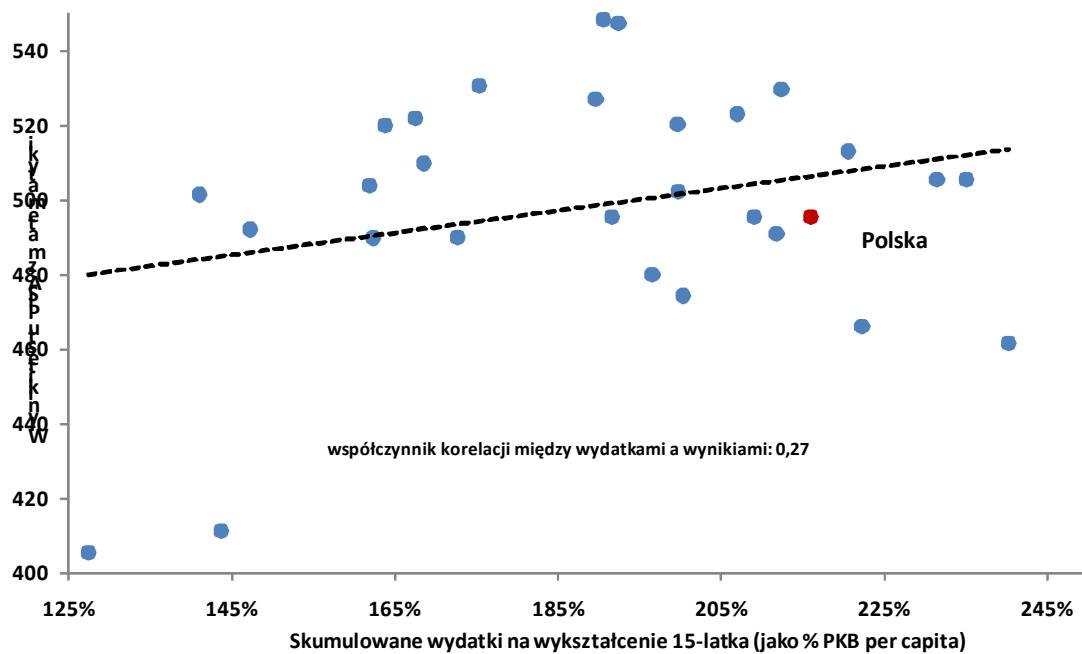
Przy porównywaniu wydatków na edukację w skali międzynarodowej należy uwzględnić różnice demograficzne pomiędzy krajami. Przeciętne wydatki publiczne na ucznia szkoły podstawowej w odniesieniu do wielkości PKB na mieszkańca są w Polsce jednymi z najwyższych wśród krajów OECD. W przypadku uczniów gimnazjów i liceów relacja ta kształtuje się jednak w Polsce poniżej średniej dla krajów OECD.





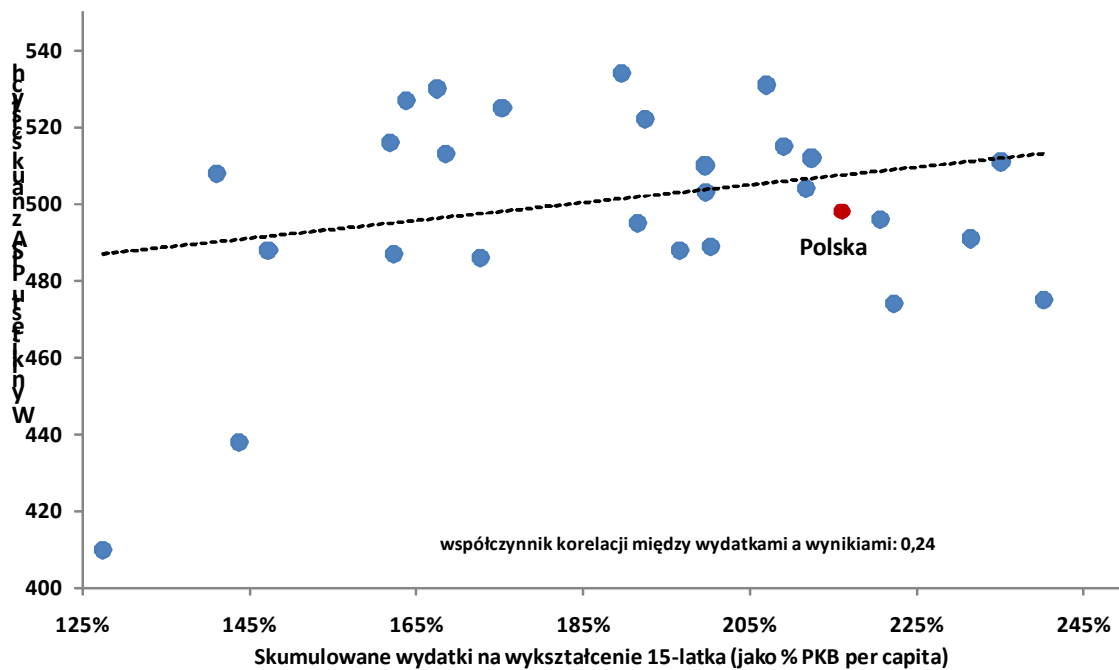
Mimo że wydatki na ucznia edukacji podstawowej w Polsce w relacji do PKB są wyższe od średniej dla krajów OECD, polscy uczniowie uzyskują w międzynarodowych testach PISA wyniki na poziomie międzynarodowej średniej. Najbardziej radzą sobie w teście z kompetencji matematycznych i z nauk ścisłych. Polscy uczniowie w ostatnim badaniu PISA osiągnęli wynik 495 pkt. z matematyki oraz 498 pkt. z nauk ścisłych w porównaniu ze średnią dla krajów OECD wynoszącą odpowiednio 497 oraz 498.

Skumulowane wydatki na wykształcenie 15-lątka a wyniki testów PISA z matematyki w krajach OECD w 2006 roku



źródło: OECD Education at glance 2010, www.pisa.oecd.org

Skumulowane wydatki na wykształcenie 15-lątka a wyniki testów PISA z nauk ścisłych w krajach OECD w 2006 roku



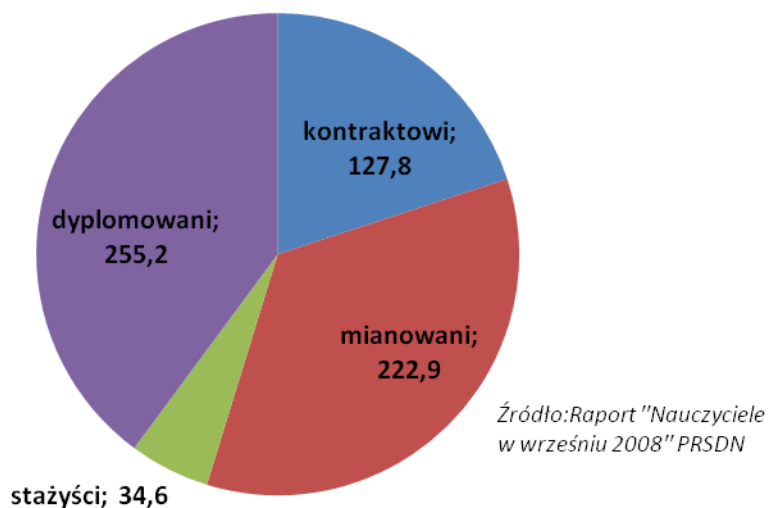
źródło: OECD Education at glance 2010, www.pisa.oecd.org

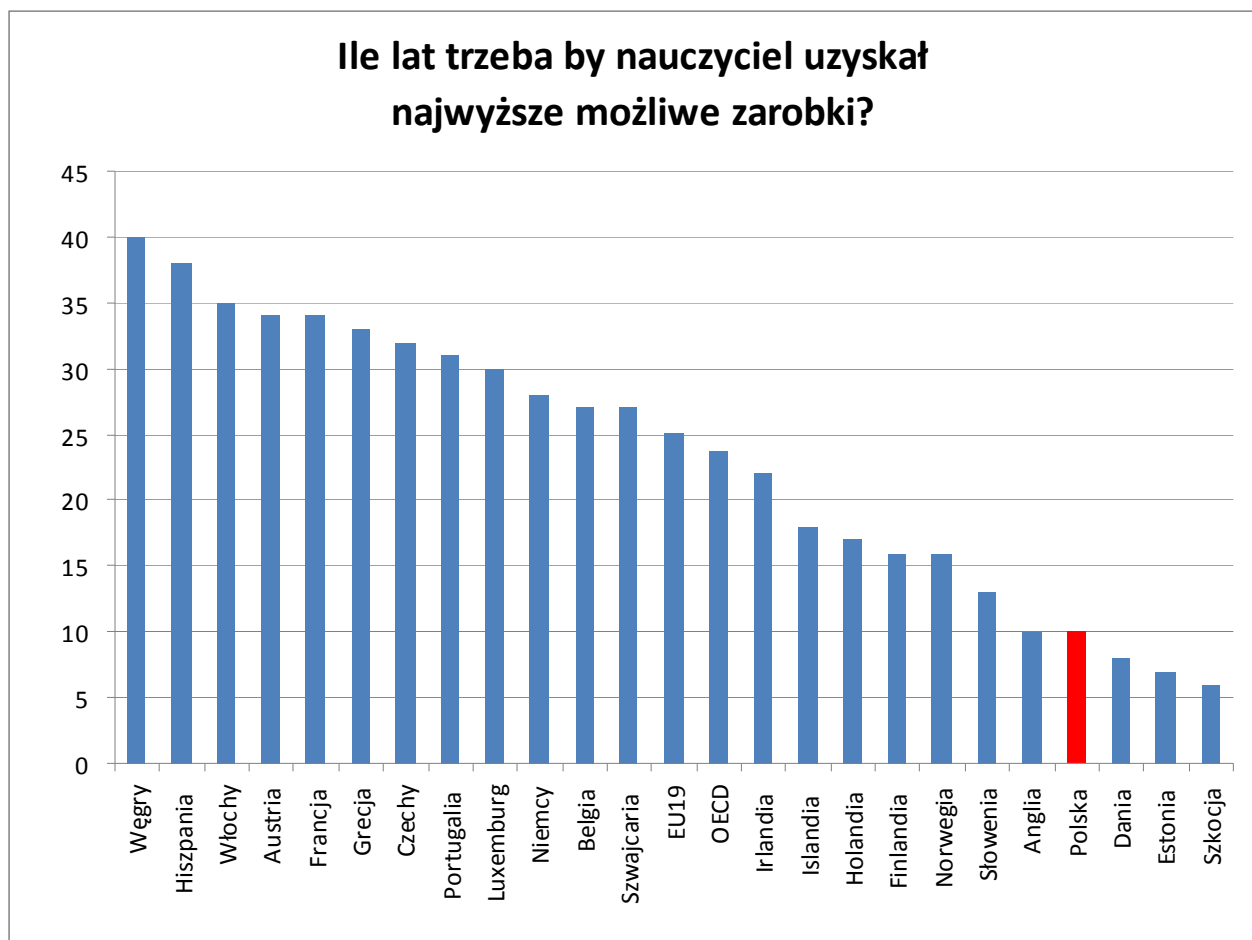
Polscy uczniowie osiągają słabe wyniki w stosunku do nakładów przeznaczanych na edukację. Mimo wydawania na edukację podstawową oraz edukację niższą średnią sum znacznie przekraczających przeciętną dla krajów OECD, nasi 15-latkowie osiągają wyniki poniżej średniej. To skłania do pytania czy tych samych celów nie osiągnęlibyśmy szukając oszczędności w naszym systemie edukacji, a wolne środki wykorzystali bardziej efektywnie.

Dyplomowany już nie awansuje

Wprowadzony w 2000 roku system awansu zawodowego nauczycieli, powiązany z systemem wynagrodzeń, miał motywować ich do lepszej pracy i do stałego podnoszenia kwalifikacji. Nauczycielem dyplomowanym można zostać już po około 10 latach pracy. Po „dyplomowaniu” nauczyciel nie ma przed sobą ścieżki awansu ani motywacji finansowej, żeby podnosić jakość pracy. Już po siedmiu latach nauczycieli dyplomowanych mamy niemal 40 proc., co znaczy że prawie co drugi nauczyciel znalazł się poza systemem motywacyjnym.

**Nauczyciele według stopni awansu zawodowego
w 2008 roku (w tys.)**





Źródło: Education at glance 2010 OECD

Tempo awansu zawodowego polskich nauczycieli należy do najszybszych wśród krajów OECD, a rozpiętość zarobków między grupą początkującą a najwyższą - do największych wśród tych krajów. Jest tak pomimo obniżenia proporcji wynagrodzeń nauczycieli dyplomowanych do stażystów z 225 proc. do 184 proc. Początkowe wynagrodzenie nauczycieli jest niskie, co nie zachęca do niego osób o wysokich kwalifikacjach, a możliwości awansu szybko się wyczerpują

Dlatego warto podjąć dyskusję nad dostosowaniem polskiej edukacji do przemian demograficznych, co dałoby oszczędności dla budżetu państwa i pozwoliłoby przeznaczyć część uwolnionych środków na motywacyjny system wynagrodzeń nauczycieli i inne potrzeby edukacji.

Bibliografia:

GUS „Rocznik Statystyczny 2010” Warszawa 2010

Herbst M, Herczyński J., Levitas A. “Finansowanie oświaty w Polsce” Scholar 2009

„Nauczyciele we wrześniu 2008” Raport Pracowni Rozwoju Sytemu Doskonalenia Nauczycieli , Warszawa 2009

OECD „Education at glance” Paris 2010

World Bank “Poland Public Expenditure Review Volume II: Background Papers” 2010